Nr. 151. Kraków, Poniedziałek 7 Kwietnia 1919. Rok XXXVIII.

„Nowa Reforma“ wychodzi dwa razy dziennie.

| PRENUMERATA WYNOSI: | rocznie | półrocznie | kwartalnie | miesięcznie |
|---|---|---|---|---|
| w Krakowie | 120 K — h | 60 K — h | 30 K — h | 10 K — h |
| z odnoszeniem do domu | 144 „ — „ | 72 „ — „ | 36 „ — „ | 12 „ — „ |
| w Polsce: | | | | |
| z jednoraz. przes. ł ą poczt. | 144 „ — „ | 72 „ — „ | 36 „ — „ | 12 „ — „ |
| z dwuraz. | 156 „ — „ | 78 „ — „ | 39 „ — „ | 13 „ — „ |
| w państwie niemieckiem | 156 „ — „ | 78 „ — „ | 39 „ — „ | 13 „ — „ |
| w innych państwach | 168 „ — „ | 84 „ — „ | 42 „ — „ | 14 „ — „ |

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do Administracyi „Nowej Reformy“ w Krakowie. — Nr. rach. pocz. Kasy oszczędności 857.484.

Redakcya: ul. Jagiellońska 10. Administracya: ul. św. Anny 3. — Telefon Redakcyi 41, Administracyi 241, dla rozmów zamiejscowych 1572. — Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

We Lwowie sprzedaż numerów po 20 halerzy: w Biurze dzienników S. Sokołowskiego ulica Trzeciego Maja l. 5 i w Biurze Piohna, ulica Karola Ludwika 9.

Cena numeru 20 halerzy.

NOWA REFORMA

WYDANIE POPOŁUDNIOWE

Prenumeratę przyjmują:

zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy“ i wszystkie urzędy pocztowe; miejscową: Administracya „Nowej Reformy“. — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopcas A. Salomonowej, ul. Szczepańska 9. — Biuro dzienników M. Hupczyca, ul. Jagiellońska 7. — Trafika w Sukiennicach.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: we Lwowie: Biura dzienników A. Buchstab, ulica Karola Ludwika l. 21; — S. Sokołowski, ulica Trzeciego Maja l. 5. W Jarosławiu: J. Soszyńska. — W Tarnowie: M. Rockach. — W Wiedniu: Herman Goldschmied (sprzedaż oddzielnych numerów), I., Wollzeile 6; — M. Dukes Nachf.; Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu); — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze); — H. Schalek (Wollzeile). — w Paryżu Société Mutuelle de Publicité, A. Lorette, directeur, Rue Rougemont 14.

Załączniki do „Nowej Reformy“ (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się po cenią 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

# O transport armii Hallera.

## Sprawa Gdańska.

**Rotterdam**, 7 kwietnia. »Daily Express« donosi z Paryża: **Rada czterech postanowiła ogłosić Gdańsk wolnem miastem na wzór Hamburga.** W dolinie Wisły ma być przeprowadzony **plebiscyt**, który wykaże, czy ludność tamtejsza chce należeć do Niemiec, czy do Polski.

## Szczegóły umowy w Spaa.

**Paryż**, 7 kwietnia. (PAT). Agencya Havasa donosi: Ze Spaa donoszą:

Ostateczny układ w sprawie przewozu znajdujących się obecnie we Francyi **wojsk polskich** został podpisany przez Focha i Erzbergera 4 bm. o godzinie pół do 8 wieczorem. **W układzie zastrzeżono dla ententy formalne prawo użycia Gdańska, jako miejsca wylądowania wojsk polskich.** Niezależnie od tego postanowiono, że wojska Hallera **mogą być przewiezione** do Polski trzema drogami: 1) koleją żelazną Koblencya—Giessen—Kessel, Halle—Altenburg—Kottbusch, Lissa—Kalisz; 2) drogą morską na **Szczecin**, lub 3) **na Królewiec.** Dozwolony dziennie transport będzie wynosił 10 pociągów. **Foch zastrzegł sobie prawo lądowania w Gdańsku.**

W odpowiedzi na pierwotne żądanie Focha, Erzberger przedłożył ze swej strony projekt, uwzględniający ewentualne trudności, jakie mogłyby się wyłonić przy transporcie wojsk przez **Niemcy.** Nastąpiły ponowne obrady, w trakcie których marszałek Foch **odrzucił** projekt Erzbergera **i** mimo tego protestu **obstawał dalej przy prawie użycia Gdańska, jako portu lądowania.**

Prócz układu zasadniczego, podpisano umowę, ustalającą warunki techniczne przewozu, oraz sposób zapłaty kosztów transportu. Sprawą rękojmi, żądanych przez Niemców **odnośnie do przyszłości Gdańska, nie zajmowano się wcale, ponieważ sprawa ta łączy się z traktatem pokojowym, nie z traktatem rozejmowym.**

## Przewóz wojsk Hallera.

**Wiedeń**, 7 kwietnia (PAT). Wiedeńskie biuro koresp. donosi:

Iskrowo telegraficznego biura koresp. z Paryża: Ażeby przyśpieszyć odtransportowanie wojsk, przeznaczonych dla Polski, wydał Foch **rozkaz użycia innych, przez Niemców zaproponowanych, linij kolei żelaznych** do transportu tych wojsk. Przytem oświadczył marszałek Foch, że całość jego zarządzeń kryje się w zupełności z życzeniami aliantów.

## Los Gdańska będzie później rozstrzygnięty.

**Kraków**, 7 kwietnia (PAT). Radiotelegram stacyi krakowskiej z Paryża.

»Petit Parisienne« ogłasza następujące informacye ze Spaa: Obrady w Spaa zakończyły się po myśli koalicyi. Marszałek Foch jest zupełnie zadowolony, gdyż **uprawnienie do wylądowania w Gdańsku będzie podtrzymane w całej rozciągłości**; czy będzie też całkowicie zrobiony z niego użytek, to jest inna rzecz. Będzie to zależeć od sojuszników, czy korzystniej jest wybrać jako punkt koncentracyjny armii jeden tylko Gdańsk, **czy też może przeznaczyć inne miejscowości.** Dlatego też **nowy** układ wspomina o niemieckiej linii kolejowej, wychodzącej z jednej strony od Renu, z drugiej zaś **z portu w Szczecinie i Kołobrzegu.** Wiadomo, że sprawa tonażu koniecznego do przetransportowania armii Hallera jest jedną z najbardziej skomplikowanych, a użycie linij kolejowych ułatwi w znacznym stopniu przedsięwzięcie. Co się tyczy sprawy Gdańska, to **Erzberger nie otrzymał żadnych gwarancyj.** Niemcy istotnie żądały, aby koalicya przyrzekła pozostawienie im tego miasta. **Los Gdańska będzie jednakże rozstrzygnięty dopiero później.**

## Niemcy zadowoleni.

**Kraków**, 7 kwietnia (PAT). Radiotelegram stacyi krakowskiej.

Dzienniki berlińskie wyrażają zadowolenie, **że w sprawie przetransportowania armii Hallera znalazł się przecież sposób, który częściowo przynajmniej odpowiada uzasadnionym niemieckim obawom, a zwłaszcza omija zagrożenie** Gdańska. Równocześnie podnoszą dzienniki niemiecki charakter Gdańska. »Vorwärts« dodaje, że w tym wypadku zastosowano uprzejmość dla pokonanego przeciwnika. Dyktowanie warunków przez zwycięzcę, zdaniem tego dziennika, nie jest odpowiednim środkiem dla trwałego uregulowania wszystkich zagadnień. Należy się spodziewać — pisze dalej ten dziennik — że duch tego układu okaże się skutecznym także i przy ogólnym traktacie pokojowym. Znośnym dla Niemiec mógłby być tylko taki pokój, któryby w niczem nie dotknął demokratycznego prawa wszystkich części Niemiec o samostanowieniu o sobie. **Wedle tego prawa Gdańsk jest niemiecki i niemieckim też pozostanie.**

Również »Berliner Tageblatt« zaznacza, że dla narodu niemieckiego najważniejszą rzeczą było, iż **Gdańsk miał pozostać niemieckim.** Należał on do Niemiec i jest z Niemcami nierozłączny.

## Bernstein o Gdańsku.

**Kraków**, 7 kwietnia (PAT). Radiotelegram stacyi krakowskiej z Paryża.

Z Zurychu donoszą: Podczas dyskusyi pangermanistycznej (Gdzie? Przy jakiej sposobności? Przyp. red.) **socyalista Edward Bernstein uznał pretensye Polaków do zwrotu ziem zagarniętych przez Niemcy.** Mowca zaznaczył, że pangermaniści z wrodzoną im obłudą przekręcają fakta i chcą wmówić w opinię, że Prusy Zachodnie chcą pozostać przy Niemcach. Nie zapominajmy — mówił mówca — że **Gdańsk jest otoczony przez terytoryum polskie, i że jedynie porozumienie z Polską może uregulować losy Gdańska.** Ludy nie chcą słyszeć prawdy i to jest nieszczęściem.

## Armia Hallera.

**Kraków**, 7 kwietnia (PAT). Radiotelegram stacyi krakowskiej z Nauen.

Wojska generała Hallera składają się z następujących części:

1) Polacy, którzy zostali uwolnieni z armii francuskiej; 2) Polacy, którzy byli jako jeńcy we Włoszech; 3) Polacy, którzy zostali uwolnieni przez demobilizacyę armii angielskiej, a przedewszystkiem armii amerykańskiej. **Obecnie gotowe są trzy dywizye piechoty i pułk kawaleryi. Oprócz tego tworzą się dalsze dywizye,** których liczba jest conajmniej dwa razy tak wielka. Wojsko Hallera posiada również ciężką artyleryę z obsługą francuską w polskich mundurach. **Francuzi zapewnili sobie w tej armii wybitne stanowisko. Wszystkie wyższe komendy, od podpułkowników wzwyż,** są obsadzone **przez oficerów francuskich.**

## Komunikat wojenny.

**Warszawa**, 7 kwietnia (PAT). Komunikat sztabu generalnego wojsk polskich z dnia 6 bm.:

Front galicyjski. Artylerya nieprzyjacielska ostrzeliwała Pohulankę, Persenkówkę, Kulparków i południowo-wschodnią część miasta. Pozycye nasze za rogatką zamarstynowską były ostrzeliwane granatami gazowymi. Na południe od linii kolejowej Lwów—Przemyśl zwykła wymiana strzałów artyleryi i piechoty. — Nieprzyjaciel zaatakował Zbocze i Dołhobyczów. Atak krwawo odparto.

Front wołyński. Sytuacya bez zmiany.

Front litewsko-białoruski. Na wschód od Łopiczyna utarczki wysuniętych oddziałów. Na wschód od Szczary zwykła działalność wywiadowcza. Pod Sielcem rozproszono oddział bolszewickiej kawaleryi. Do niewoli dostał się jego dowódca.

**W zastępstwie szefa sztabu generalnego**
**Haller, pułkownik.**

## Powitanie Paderewskiego i Noulensa w Paryżu.

**Kraków**, 7 kwietnia )PAT. Radiostacya krakowskiej z Paryża: W niedzielę rano zebrało się liczne grono wybitnych osób na dworcu wschodnim na powitanie **Noulensa i Paderewskiego.** Przybyli między innymi p. Wiliam Martin, w zastępstwie prezydenta republiki, kapit. tin w zastępstwie prezydenta republiki, kapit. Dmowski i Dłuski delegaci polscy na konferencyi pokojowej i generał Haller. Po przybyciu pociągu pierwszy wysiadł p. Noulens a za nim p. Paderewski, któremu zgotowano gorącą owacyę. Wśród owacyj i rzucania kwiatów przeszli Noulens i Paderewski do swoich powozów, którymi udali się pierwszy do hotelu Wagram, drugi do swego mieszkania przy ul. Wilsona.

## Paderewski o kwestyi agrarnej w Polsce

**Kraków**, 7 kwietnia (PAT). Radiotelegram stacyi krakowskiej z Paryża.

Przybywszy do Paryża po dłuższej podróży Paderewski przystąpił zaraz do pracy, nawiązując bezpośrednio kontakt z różnemi osobistościami politycznemi i wojskowemi reprezentacyi rządu polskiego w Paryżu.

Mimo silnego zaabsorbowania czynnościami urzędowemi, Paderewski przyjął redaktora »Tempsa«, któremu oświadczył, że obecnie dwa fakty dominują w sprawie polskiej, mianowicie Gdańsk i Cieszyńskie.

Następnie mówił Paderewski o kwestyi agrarnej i o reformach społecznych w Polsce. — Nasz Sejm — powiedział Paderewski — liczy około 130 posłów chłopskich i sprawa podziału gruntów zajmuje ich w najwyższym stopniu, **nie są oni jednak komunistami.** Jeżeli sprzyjamy wielkim reformom społecznym, **to jednak nie jesteśmy rewolucyonistami. Reformy przeprowadzi się metodycznie, rozważnie, lecz możliwie najszybciej.**

## Poseł francuski u arcybiskupa.

**Warszawa**, 7 kwietnia (PAT). Francuski minister upełnomocniony p. Eugeniusz Pralon złożył w piątek ubiegły wraz ze swojem otoczeniem wizytę J. E. arcybiskupowi metropolicie warszawskiemu ks. Kakowskiemu. J. E. arcybiskup rewizytował tego samego dnia ministra upełnomocnionego republiki francuskiej.

## Wojska polskie na Syberyi.

**Warszawa**, 7 kwietnia. (PAT). Z Paryża donoszą: »Polak« pisze:

Na Syberyi mamy dywizyę całkiem sformowaną, 15 dywizyę wojska polskiego, którą dowodzi pułkownik Rymsza. W skład dywizyi wchodzą pułki strzelców pieszych 16, 17, 18, dalej 5 pułk ułanów, 5 pułk artyleryi, oraz batalion inżynieryi, składający się z kompanii saperów, kompanii kolejowej, parku pocztowego i parku technicznego. Oprócz tego dywizya ma swoją służbę sanitarną, oraz tabor i park dywizyjny. Następne dywizye już się formuje. Jeden pułk pod dowództwem pułkownika Boidoka już jest gotów. Naczelne dowództwo mieści się w Nikolajewsku, między Omskiem a Krasnojarskiem. Na czele wojsk polskich w Syberyi stoi pułkownik Waleryan Czuma. Jego szefem sztabu jest kapitan Wolikowski, głównym intendantem wojsk jest pułkownik Nowakowski.

**Warszawa**, 7 kwietnia. (PAT). Z Paryża donoszą: »Polak« pisze:

Na czele wojsk polskich w naczelnem dowództwie wojsk sprzymierzonych **w Rosyi północnej** stoi podpułkownik Dowojno-Sollohub. Jego szefem kancelaryi jest kapitan Piotrowski, intedantem podporucznik Kalkowski. Dowódcą oddziałów polskich w północnej Rosyi jest major Stokowski, dowódcą kompanii piechoty podporucznik Karaś.

## Jeńcy polscy na Syberyi.

**Warszawa**, 7 kwietnia (PAT). »Kuryer Poranny« donosi:

Położenie naszych jeńców na Syberyi znacznie się poprawiło. Nie są oni już jeńcami rosyjskimi, ale amerykańskimi. W ostatnich czasach przetransportowano ich z obozów jeńców w zachodniej Syberyi do obozów na wschodzie położonych, urządzonych przez Amerykanów niemal z komfortem. Otrzymują trzy razy dziennie zdrowy i obfity wikt, prócz tego ciepła odzież (umundurowanie amerykańskie) i opał. Oficerowie dostają 250 rubli miesięcznie, płatnych w dolarach. W lecie nastąpi odtransportowanie ich drogą morską przez Amerykę do ojczyzny.

## Czeskie informacye o Śląsku.

**Ostrawa Morawska**, 7 kwietnia. »Morgenzeitung« przynosi następujący telegram czeskiego Biura prasowego:

Deputacya czeskiego Narodnego Wyboru dla Śląska udała się do komisyi koalicyjnej w Cieszynie, ażeby zasięgnąć informacyj i zaprotestować przeciwko wiadomościom, podawanym przez prasę polską i niemiecką.

Deputacya otrzymała urzędowe zapewnienie, **że wiadomości o neutralizacyi Cieszyna są nieprawdziwe.** W sprawie tej zapadnie wkrótce rozstrzygnięcie **i ludność czeska nie ma powodu do obaw.**

## Traktat pokojowy gotowy.

**Rotterdam**, 7 kwietnia. Reuter donosi z Paryża: Z dobrego źródła donoszą, że traktat pokojowy będzie **już w środę ostatecznie zredagowany.**

## Pojednawczość wobec Niemiec.

**Paryż**, 6 kwietnia (PAT). »Temps« donosi za »Chicago Tribune«, że poszczególne komisye konferencyi pokojowej wypracowały traktat pokojowy w tym duchu, że **nieprzyjaciel musi przyjąć wszystkie nałożone mu warunki.** Powtarzające się często oświadczenia niemieckich kół oficyalnych zmusiły ententę do liczenia się z tem, że **Niemcy nie podpiszą traktatu pokojowego.** Komisya amerykańska pierwsza spostrzegła niebezpieczeństwo, jakieby wynikło z takiej odmowy Niemiec. Wilson był pierwszym, który poznał, że konferencya znajduje się na fałszywej drodze, jeżeli zredaguje traktat, który nie będzie uwzględniał tego, **czy Niemcy go podpiszą.** Z tego powodu postanowiono zmienić **pierwszy projekt traktatu w duchu pojednawczości.** Konferencya jeszcze nie powzięła decyzyi co do stanowiska, jakie ma zająć na wypadek odmowy Niemiec.

## Nota koalicyi do Węgier.

**Budapeszt**, 7 kwietnia. (PAT). Węgierskie Biuro korespondencyjne ogłasza **treść noty generała Smutsa, wystosowanej do rządu węgierskiego,** w której generał ten wzywa rząd węgierski **do uznania linii demarkacyjnej, poza którą nie wolno się posuwać wojskom węgierskim,** oraz do uznania warunków konwencyi wojskowej, zawartej przez poprzedni rząd z koalicyą w listopadzie 1918 roku. Nota zaznacza, że **linia demarkacyjna nie wpływa zupełnie na uregulowanie sprawy granic przez konferencyę pokojową.** Po spełnieniu tych żądań przez rząd węgierski, zaproponuje gen. Smuth **zniesienie blokady Węgier,** oraz zaopatrzenie kraju w węgiel i tłuszcze. Dalej zaproponuje generał Smuts mocarstwom ententy, by przed ostatecznem ustaleniem granicy Węgier, **przedstawiciele rządu węgierskiego zostali zaproszeni do Paryża,** gdzie na konferencyi pod przewodnictwem jednego z przedstawicieli wielkich mocarstw zetknęliby się z przedstawicielami Czechosłowaków, Jugosławii, Rumunii i niemieckiej Austryi. Rząd węgierski odpowiedział, że gotów jest utworzyć strefę neutralną, ale **pod warunkiem, że linia demarkacyjna będzie przystosowana do życzeń Węgrów, jeżeli w strefie neutralnej pozostanie w mocy konstytucya węgierska, jeżeli koalicya w strefie neutralnej nie będzie się mieszała do spraw gospodarczych i społecznych i jeżeli dozwoloną będzie swobodna komunikacya ze strefą neutralną.** — Dalej prosił rząd węgierski, aby konferencya z przedstawicielami Rumunii, Serbii, Jugosławii i niemieckiej Austryi zebrała się w Pradze, albo w Wiedniu jednocześnie z konferencyą pokojową, oraz, aby radziła nie tylko nad sprawami politycznemi, ale także nad sprawami gospodarczemi.

## Propozycye Beli Kuhna.

**Budapeszt**, 7 kwietnia (PAT). Węgierskie Biuro korespondencyjne donosi:

Komisarz ludowy do spraw zagranicznych oświadczył wobec przedstawicieli prasy o naradach rewolucyjnej rady rządzącej z generałem Smutsem:

Istnieje wszelka nadzieja, że ze strony koalicyi nie są **zamierzone żadne kroki nieprzyjazne** wobec węgierskiej rzeczpospolitej rad. Generał Smuts przyjął do wiadomości propozycyę, aby jednocześnie z konferencyą w Paryżu zebrali się przedstawiciele państw, które powstały na gruzach monarchii austro-węgierskiej. — Propozycya Kuhna zmierza do tego, aby przedstawiciele węgierskiej rzeczpospolitej rad, rzeczpospolitej niemiecko-austryackiej, królestwa jugosłowiańskiego, królestwa rumuńskiego, rzeczpospolitej czecho-słowackiej, możliwie szybko zebrali się na konferencyę w Pradze albo w Wiedniu. Konferencya ta miałaby na celu omówienie kwestyi granic politycznych oraz uregulować kwestye gospodarcze oraz kwestye komunikacyi między poszczególnymi krajami, powstałymi na obszarach byłej monarchii austro-węgierskiej.

## Bawarya pod rządami bolszewików.

**Paryż**, 7 kwietnia. Agencya Havasa ogłasza:

Ze Spaa donoszą: Erzberger otrzymał telegram iskrowy z zawiadomieniem, że wczoraj **proklamowano w Monachium republikę sowietów.**

Monachium, 7 kwietnia. (PAT. Biuro korespondencyjne donosi: Dzień wczorajszy przeszedł **spokojnie. Rozstrzygnięcie jeszcze nie zapadło. Zgromadzenie komunistycznych żołnierzy oświadczyło się za rzecząpospolitą rad.** — Większość komunistów wobec małego rozszerzenia propagandy komunistycznej w kraju, jest za **przeczekaniem** z proklamowaniem rzeczypospolitej rad i **pragnie na razie jedynie utworzenia rządu z komunistów.**

## Bolszewizm w Wirtembergii.

**Wiedeń**, 7 kwietnia (PAT). Biuro korespondencyjne donosi ze Sztutgardu: Strajk generalny **Spartakowców marnie się zakończył. Kierownictwo strajku od czwartku znajduje się w więzieniu.**

## Koalicya w Siedmiogrodzie.

**Kraków**, 6 kwietnia (PAT). Radiotelegram stacyi krakowskiej z Lyonu:

Według telegramu z Hermanstadu armia rumuńska otrzymała rozkaz **zajęcia nowej linii demarkacyjnej,** ustalonej przez konferencyę w Paryżu. Wojska francuskie z Aradu współdziałały z wojskami rumuńskiemi w przeprowadzeniu tej okupacyi. Ich akcya nie natrafiła na żadne przeszkody. Ludność rumuńska przyjęła wojska francusko-rumuńskie z niedającym się opisać entuzyazmem. Ludność węgierska, rozsiana w tej okolicy, przyjęła również z radością wojska sprzymierzone, czując się bezpieczną przed grożącym bolszewizmem. Codziennie przybywają Madziarzy z drugiej strony Cisy i proszą placówki rumuńskie o przepuszczenie przez linię demarkacyjną, aby się schronić przed rewolucyą, która wybuchła na Węgrzech. **Francusko-rumuńskie władze wojskowe zaaresztowały wielu agentów bolszewickich,** wysłanych z Budapesztu. Znaleziono przy nich nadzwyczajnie ważne i ciekawe dokumenty, które natychmiast wysłano do Paryża.

## Broszura Lenina.

**Praga**, 7 kwietnia. Pod tytułem »Nowe cele rządu sowietów« wydał Lenin broszurę, w której podaje praktyczne sposoby do odrodzenia gospodarstwa narodowego. Zajmującym jest szczegół, że Lenin zaleca **powrót do dawnego kapitalistycznego ustroju przemysłu.** Dalej podnosi Lenin, że potrzeba dłuższego czasu, ażeby wzmogła się zdolność do pracy, a następnie domaga się surowej karności we wszystkich dziedzinach przemysłu.

»Poprzednio byli robotnicy — pisze Lenin — jedynymi panami fabryk i przedsiębiorstw, obecnie w interesie socyalizmu żąda rewolucya, ażeby **robotnicy poddali się woli dyrektora** przedsiębiorstwa«. Lenin domaga się nawet zaprowadzenia tak zwanego systemu Taylora, który pracę robotnika czyni jak najwydatniejszą.

Na ostatek zaleca Lenin **współpracę z burżuazyą** i uważa za rzecz konieczną nieograniczone dopuszczenie **zagranicznych kapitałów** do Rosyi.

## W Rosyi głód, śmierć i zaraza.

**Kraków**, 7 kwietnia (PAT). Radiotelegram stacyi krakowskiej z Paryża.

Redaktor »Tempsa« rozmawiał z 30 Szwajcarami, którzy powrócili obecnie z Rosyi. Opowiadają oni: Gorzej niż w Moskwie przedstawia się sytuacya w Petersburgu. **Ludzie rzucają się na** zdechłe konie z nożami i rozrywają kawały padliny. **Przemysł jest zupełnie zniszczony. Po wsiach chłopi bronią się energicznie przeciw rekwizycyom. Walka chłopów przeciw bolszewikom trwa bezustanku.** Epidemie w miastach szerzą się w straszliwy sposób. Burżoazya, która pozostała w Petersburgu, wymarła prawie **kompletnie na tyfus i z głodu.** W Moskwie umiera 2.000 osób tygodniowo, a niema koni ani innych środków, aby zwłoki przewieść na cmentarz i pochować. Sowiety bolszewickie utrzymują się dzięki pomocy Chińczyków i Łotyszów, ale po wsiach nie mają żadnego znaczenia. Następstwami bolszewizmu są głód, śmierć i zaraza.

## Spisek kontrrewolucyjny w Rosyi.

**Wiedeń**, 7 kwietnia (PAT). Wiedeńskie Biuro koresp. donosi iskrowo z Moskwy via Stokholm:

Nadzwyczajna komisya w Petersburgu odkryła **nowe sprzysiężenie przeciw rządom sowietów,** mające za cel zorganizowanie powstania zbrojnego przy pomocy wysadzeń budowli w powietrze, wznieceń pożarów itp. **Między** innymi zamierzali agenci admirała **Kołczaka wysadzić w powietrze wodociąg w Petersburgu.** Przy transporcie znalezionej maszyny piekielnej, która wybuchła, straciło życie kilku żołnierzy.

## Czesi wobec bolszewików.

**Wiedeń**, 6 kwietnia (Telef. pryw.) »N. W. Journal« donosi z Zurychu:

»Zürcher Post« podaje wywiad swego korespondenta paryskiego z delegatem czesko-słowackim Vavreczką, który oświadczył, że rząd czeski **nie obawia się bolszewików,** tem bardziej, że w sporze między socyalistami i agraryuszami **biorą agraryusze górę.** W każdym razie wyda rząd czeski energiczne zarządzenia przeciw ruchowi bolszewickiemu.

## Ustępstwa Niemców dla Polaków.

**Nauen**, 7 kwietnia (PAT). Radiotelegram stacyi warszawskiej.

Pruski minister spraw wewnętrznych wydał następujące rozporządzenie: W obszarach Śląska, zamieszkałych przez ludność, mówiącą po polsku, winny władze administracyjne i sądowe dodawać do ogłaszanych rozporządzeń polskie przekłady. Zamierzono jest rozszerzenie tego zarządzenia na obszary, zamieszkałe przez ludność mieszaną.

## Z niemieckich zbrodni.

**Lyon**, 6 kwietnia (PAT). W czwartek przybył do Lyonu pociąg z Lille i Roulaix z 340 dziećmi, które z powodu nędzy, przecierpianej w czasie inwazyi niemieckiej, **zapadły na choroby umysłowe.**

## Nowe represye czeskie.

**Praga**, 7 kwietnia. Ruch towarowy z czechosłowackiej republiki do Polski **został wstrzymany już 4 b. m.** Powodem — jak twierdzą Czesi — mają być **trudności, czynione przez władze polskie wywozowi z Polski do Czech.** — Dalej twierdzą Czesi, że powrót wagonów odbywa się opieszale.

Przerwanie ruchu towarowego odbija się ujemnie **na Słowaczyźnie,** dla której przygotowano już przeszło 1.000 wagonów węgla. Ponieważ część kolei koszycko-bogumińskiej wiedzie przez terytoryum polskie, więc Czesi mają zwrócić się do komisyi koalicyi w Cieszynie o wysłanie tego węgla do Słowaczyzny.

## Czesi i Rusini węgierscy.

**Wiedeń**, 7 kwietnia (PAT). »Montagszeitung« donosi z Pragi:

Czeski minister Svehla powiedział do deputacyi Rusinów z Węgier, że wszystko już przygotowano, aby po zapadnięciu decyzyi konferencyi pokojowej **przeprowadzić okupacyę obszarów węgierskich, zamieszkałych przez Rusinów.**

## Sprawa odszkodowań za wojnę.

**Paryż**, 7 kwietnia (PAT). Agencya Havasa donosi:

»Temps« donosi: Na dzisiejszem porannem posiedzeniu rady czterech zastanawiano się nad sprawą odszkodowań. Wszystkie komisye otrzymały wezwanie, aby w poniedziałek przedłożyły radzie czterech swoje wnioski. Fakt ten zdaje się wskazywać na to, że rada zamierza zakończyć swoje prace w ciągu przyszłego tygodnia.

## Spadek kursu korony.

**Wiedeń, 7 kwietnia.** Na posiedzeniu austryacko-niemieckiego Zgromadzenia narodowego oświadczył sekretarz stanu dla spraw finansowych, że **kurs korony spadł w Zurychu na 16¾ centima.**

**Praga, 7 kwietnia.** »Narodni Listy« donoszą: Minister skarbu, Raszin, oświadczył na posiedzeniu komisyi finansowej, że ponowny spadek kursu korony czeskiej **jest wynikiem warunków politycznych.**

## Konferencya syonistów w Paryżu.

**Wiedeń, 6 kwietnia** (Telef. pryw.) Żydowskie biuro prasowe donosi:

Dnia 27 marca rozpoczęły się w Paryżu obrady przedstawicieli syonistycznej rady narodowej. Obradom przewodniczył Amerykanin Julian Mack. W obradach biorą udział między innemi, jako przedstawiciele delegacyi syonistycznej rady narodowej w Polsce dr Thon, Braude, Farbstein, Lewita i Podliszewski, a jako przedstawiciel delegacyi rady syonistycznej dla Galicyi wschodniej dr Ringel, dr Reich i Tennenbaum. Zadaniem konferencyi jest ustalenie i obrona żądań syonistów odnośnie do Palestyny, tudzież zabezpieczenie praw mniejszości w poszczególnych krajach.

Trudne jedynie są do urzeczywistnienia żądania żydów poza kwestyą palestyńską. I tak Polacy starają się wykazać, że syoniści żądają państwa w państwie i podwójnego obywatelstwa.

W dalszym ciągu komunikatu donosi żydowskie biuro prasowe, że w Paryżu zorganizowało się przedstawicielstwo żydów wschodnich, które paraliżuje akcyę syonistów.

## Zaniechanie ostemplowania banknotów.

**Warszawa, 7 kwietnia.** „Przegl. Wiecz.“ z d. 6 b. m. pisze:

Z powodu nominacyi dyrektora Polskiej Kasy Pożyczkowej p. Karpińskiego na ministra skarbu, sfery bankowe, posiadające kontakt z rządem utrzymują, że oznacza to zaniechanie projektu ostemplowania banknotów markowych, rublowych i koronowych w Polsce, jak również rezygnacyę z przymusowego podatku wojennego. Na tem bowiem tle powstał zatarg między p. Englichem a p. Karpińskim, który pociągnął był w ostatnim tygodniu usunięcie się p. Karpińskiego ze stanowiska dyrektora Polskiej Kasy Pożyczkowej. P. Karpiński ostro zwalczał powyższe projekty finansowe p. Englicha, gdy zaś były minister skarbu zaapelował do sejmowej komisyi finansowej, ta — wbrew opozycyi posłów galicyjskich stanęła po stronie p. Karpińskiego.

## Petlura do koalicyi.

Petlura nadał w Winnicy — jak donosi »Prikarp. Ruś« — depeszę do dra Hołubowicza w Stanisławowie, z prośbą o przesłanie jej treści posłom ukraińskim w Bukareszcie, Wiedniu i w Berlinie. Brzmienie jej następujące:

»Młode wojska ukraińskie, wiodące już trzeci miesiąc walkę zaciętą z bolszewikami rosyjskimi, ustępują z każdego kawałeczka ziemi ojczystej tylko po walce. Naczelne dowództwo wojsk ukraińskich znajdowało się dotąd w stałym kontakcie z czwórporozumieniem. Niestety reprezentanci czwórporozumienia popełnili takie błędy, że chcą mieszać się w sprawy władzy zwierzchniczej, żądając uwolnienia Petlury i Andrejewskiego z Dyrektoryatu. Takie zmiany wywołałyby rozruch w państwie i nieład na froncie bojowym, co miałoby tragiczne następstwa dla czwórporozumienia. Proszę tedy o poczynienie kroków odpowiednich przed przedstawicielami czwórporozumienia i zwrócenie im uwagi, że zarówno rząd ukraiński, jak i naród pragną zgody z czwórporozumieniem«.

## Rządy ukraińskie w Borysławiu.

O stosunkach, panujących w zagłębiu borysławskiem, przynosi »Gazeta Poranna« następujące informacye, otrzymane od osoby, która przybyła z tamtej strony frontu bojowego:

Niedługo po ukraińskim zamachu stanu, otoczyły wojska ukraińskie Borysław i postawiły następujące warunki:

1) Wydać broń i złożyć ją w magazynach w Drohobyczu;

2) Siły zbrojne mają zgłosić się w Drohobyczu;

3) Wojsko ukraińskie obsadzi objekty naftowe.

Robotnicy z Gorlic i Liska widząc, że zanosi się na okupacyę ukraińską, poczęli opuszczać miasto. Komitet polski zgodził się na milicyę polsko-ukraińsko-żydowską, pod warunkiem, że milicya dostanie broń palną. Ukraińcy byli skłonni przyjąć ten warunek. Na ogólnym wiecu polskim uchwalono jednak bronić dalej Borysławia. Wobec tego Ukraińcy otoczyli miasto, nie dopuszczając żywności. Nastąpiła zmiana frontu u żydów. Na zebraniu mieszczan żyd Bloch, właściciel kopalni, rzekł do jednego z dyrektorów Polaków: »Stul pysk — niema tu już twoich Mazurów, my tu mamy większość, ja ci pyski zbiję«.

Dnia 21 listopada oddziały polskie opuściły Borysław. Ukraińscy żołnierze obrabowali z butów i ubrania robotników, wychodzących z Borysławia. Po wyjściu z miasta legionistów polskich szumowiny zrabowały wszystkie magazyny. Delegacya polska związku metalowców udała się wtedy do Drohobycza, żądając, by wojska ukraińskie przyszły stłumić bandytyzm. Wojska te weszły też istotnie wśród strzałów do miasta rozpoczęły rewizyę w domach prywatnych.

Sekretarza urzędu gminnego w jednej z gmin naftowych p. K. wyrzucono z mieszkania. P. K. ukrył się w Drohobyczu, tu jednak uwięziono go pod pozorem, że popełnił defraudacyę na dwa miliony. Potem zredukowano tę sumę do 4.000 K. Żona pana K., wyrzucona z domu na mróz, przeziębiła się i zmarła w Krakowie na zapalenie płuc.

W kilka dni później rozpoczęły się aresztowania i wywożenia. Aresztowano w nocy między 2 a 4 ładowano więzionych na ciężarowe automobile i odwożono do więzienia w Drohobyczu. W ten sposób aresztowano kilkaset osób. Burmistrzem Borysławia został chłop Sasek, zastępcą chłop Terlecki. Burmistrzem w Tustanowicach był Ukrainiec inż. Lewicki, zastępcą chłop Ilkow. Komendę miasta w Borysławiu objął setnik Tustanowski, oraz por. Moroz, obaj obchodzili się brutalnie z internowanymi.

Prezesem Zagłębia borysław. został Semen Wityk. Na jednym z wieców twierdził Wityk, że Polacy wywołali wojnę i wzywa Ukraińców do świętej wojny przeciw Polakom. Na pośrednictwie naftowem zrobił Wityk olbrzymi majątek, od niego bowiem zależało pozwolenie na wywóz i na sprzedaż. Komendantem żandarmeryi był Indyszewski, który kazał aresztować kilku Ukraińców i żydów za szwindle nafciarskie. — Starostą w Drohobyczu jest adwokat Horbaczewski.

Pobór po wsiach przeprowadza się pod grozą karabinów maszynowych. N. p. wieś Pniów koło Nadwórny nie chciała dać rekruta i obwarowała się. Wysłano ekspedycyę karną; chłopi bronili się przez 3 dni, wreszcie się poddali. Było to między 22 a 28 stycznia. Ekspedycya karna obrabowała całą Nadwórnę. Do wojska powołują obecnie już i księży. W dziennikach ukraińskich jak n. p. w »Republykanynie« nawołują do świętej wojny. Każdy ma się jawić w swojem ubraniu pod broń. Obiecują ziemię i pastwiska. Kompanie marszowe buntują się na każdej większej stacyi. W styczniu transport, idący na front zdemolował dworzec w Stanisławowie i obrabował pasażerów. W Stryju dnia 6 lutego transport obrabował domy i hotele, przeważnie żydowskie w pobliżu dworca, dlatego, że nie dostał pożywienia w Stanisławowie i w Stryju. Dyscyplina upadła, kompanie marszowe strzelają po mieście i do domów. Wyżsi oficerowie są przeważnie Niemcami, po kancelaryach siedzą również Niemcy i żydzi.

Obchodzenie się z jeńcami straszne. Porucznik legionowy D. dostał kolbą w twarz podczas aresztowania go. Chorąży legionowy D. został zbity w więzieniu; złamano mu obojczyk. Bito nahajami i po twarzy nawet kobiety podczas aresztowania.

W Borysławiu żydzi zorganizowali milicyę, zaopatrzoną w broń palną. Żydzi borysławscy dali trzy miliony na cele ukraińskie; złożyli je w komitecie drohobyckim. Żydzi wchodzą do rady gminnej w Borysławiu. Polacy odmówili uczestnictwa.

Wszystkie szkoły polskie są zamknięte. Urzędnicy Polacy nie urzędują. Zarządca lasów rządowych w Tustanowicach, Mieczysław Szarek, został internowany wraz z rodziną. W czasie aresztowania, wyrzucono go z rodziną na bruk, skonfiskowano jego prywatny majątek.

Pociągi kursują nieregularnie. Pociąg ze Stanisławowa do Buczacza szedł raz pięć dni. Wozy bez szyb, straszne niechlujstwo. Ustawiczne rewizye w pociągach, kontrolujący żołnierze wchodzą do wozów, każą wstawać, podnosić ręce do góry; opornych biją nahajami.

W Drohobyczu wychodzi jedno pismo ukraińskie, redaguje je podurzędnik pocztowy z Borysławia, Kalinowicz. Dyrektorzy kopalni uciekli. Pozostał tylko dyrektor Supiński, który został internowany i wywieziony do Tarnopola. Dyrektor kopalni »Nafta«, Mezarosz, bardzo zresztą ugodowo usposobiony względem Ukraińców, uciekł do Budapesztu. Wierceń niema z powodu braku rur, sztang i t. d. Idą tylko produktywne, stare szyby. Rząd ukraiński rekwiruje ropę, za którą płaci bardzo niskie ceny, niższe od kosztów produkcyi. Cena jednego litra nafty w Zaleszczykach wynosi 26 K, na Ukrainie wschodniej 40 K. Cło za wagon nafty na Ukrainę wynosi 200.000 K. W samym Borysławiu litr nafty kosztuje 10 K. Kopalnie »Karpaty« stoją nieczynne. Wszystkie wogóle większe firmy zastanowiły ruch z powodu braku węgla, który zarekwirował rząd ukraiński. Funkcyonują tylko kopalnie żydowskie. Za pozwolenie na wywóz ropy płaci się w Stanisławowie 120.000 K od wagonu. Stosunki aprowizacyjne niewesołe. Kilogram cukru dochodzi do ceny 100 do 110 K, 1 jajo kosztuje 2 K, mleko, o ile jest, 10 K, mięso kilogram 14 K. Są to ceny po miastach. Świadkowie opowiadają, że widywali pociągi z artyleryą, jadące przez Bogumin, a prowadzone przez czeskich kolejarzy. Oświadczali oni, że armaty te idą z Niemiec na Ukrainę.

## Zaprzeczenie wiadomości o neutralizacyi Śląska.

Rada narodowa Księstwa Cieszyńskiego komunikuje:

Obiegające prasę niemiecką i czeską pogłoski o neutralizacyi Śląska są bezpodstawne. Faktyczny stan rzeczy nie uległ żadnej zmianie. Tak w myśl umów zawartych z Czechami jak i w myśl stanowiska, zajętego przez misyę ententy w Cieszynie, **obowiązują na całym Śląsku prowizorycznie ustawy z czasów austryackich.** Nie można więc poczynić **żadnych zmian** w ustawodawstwie ani w administracyi. To tymczasowe niestosowanie się Śląska do ustaw tak polskich, jak czeskich, aż do czasu, kiedy kongres paryski rozstrzygnie o losach kraju daje Księstwu Cieszyńskiemu na razie pozory neutralności. Stąd niepoinformowani wysnuli wniosek o możliwej stałej neutralizacyi kraju. Zakres działania Rady narodowej pozostaje bez zmiany.

## Czesi przekraczają granicę Polski.

»Gazeta Podhal« donosi pod datą 6 b. m.:

Na Spiszu i Orawie odbywa się mobilizacya do 36 roku życia. Wielu mieszkańców ucieka i to nawet słowackich do Węgier lub do Galicyi. Granicę obstawili Czesi licznemi posterunkami, aby przeszkodzić dezercyi. Raz wraz przekraczają jednak Czesi granicę. Dnia 27 marca znaleziono na schronisku nad Morskiem Okiem przybitą kartkę z datą 7 marca następującej treści: »Na zdar! Českè Tatry! Vive la Bohemie! Česka patrula. Zapletal pocik, Vyborvsky sikovatel, Doubrava, Kohout«. Jest to już drugi wypadek pozostawienia napisów w Tatrach o bytności czeskich żołnierzy. Dokument ten znajduje się w dowództwie Okręgowem w Nowym Targu.

Dnia 28 marca wtargnęli żołnierze czescy do Białki w pogoni za parobkiem Spiszakiem, który ratował się ucieczką przed czeską mobilizacyą. Strzelając dopędzili go nad granicą, udało mu się jednak umknąć na nasze terytoryum. Mimo tego Czesi gonili go jeszcze na obszarze wsi Białki. Dopiero spłoszeni przez nasze patrole wynieśli się z powrotem za granicę tracąc w potyczce dwóch zabitych i jednego rannego.

## Zamach na kolej.

Z Częstochowy donoszą:

Na 66 wiorście pomiędzy Koniecpolem a Zelisławicami bolszewicy oblali naftą i podpalili most kolejowy. Na szczęście pożar zdołano stłumić w zarodku. Komendant dworca w Koniecpolu udał się z wojskiem na obławę przestępców.

W nocy z dnia 25 na 26 marca przygotowano wysadzenie tunelu pod Miechowem, ale zbrodniczy zamach udaremniono. — Dowódca odcinka kolejowego Nr 2 podp. Hempel, zapobiegł katastrofie, obsadzając zagrożone miejsce i linię kolejową wojskiem.

## Wolny handel bydłem.

Z Warszawy donoszą:

Rozporządzenie ministeryum aprowizacyi z dnia 4 b. m. wprowadza na całem terytoryum państwa wolny obrót bydłem, świniami, owcami, kozami, mięsem, przetworami mięsnymi, tłuszczami, wieprzowemi, masłem, mlekiem jajami, drobiem, rybami, owocami i jarzynami. Rozporządzenie to postanawia:

§ 1. Obrót bydłem, świniami, owcami, kozami, mięsem, przetworami mięsnymi, tłuszczami wieprzowymi, masłem, mlekiem, jajami, drobiem, rybami, owocami i jarzynami jest w zasadzie wolny w całem państwie a zatem przewóz i przegon bez względu na wszelkie kordony ma odbywać się bez jakichkolwiek zezwolej przewozowych, lecz jedynie z zachowaniem przepisów policyjno-weterynaryjnych.

§ 2. Celem zabobieżenia przemytnictwu za granicę państwa upoważnia się sekcyę ministersterium aprow. do wydania rozporządzeń ograniczających wolny obrót do niektórych miejscowości położonych na podległem mu terytoryum.

§ 3. Kto przekracza postanowienia rozporządzeń, wydanych w części § 2, podlega karze wedle obowiązujących przepisów.

§ 4. Rozporządzenie to wchodzi w życie natychmiast, a równocześnie tracą moc prawną wszystkie dotychczasowe rozporządzenia w tym przedmiocie obowiązujące.

## Bombardowanie Lwowa.

»Gazeta Poranna« donosi pod datą 6 b. m.:

Po tygodniowej przerwie artylerya ukraińska znowu minionej nocy ostrzeliwała Lwów. Na śródmieście i przedmieścia padło kilkaset pocisków, które wyrządziły znaczne szkody w budynkach prywatnych. Są ulice, przy których w kamienicach niema ani jednej szyby całej w oknach, gdyż odłamkami i wskutek detonacyi zostały wybite. Ofiar w ludziach jest kilkanaście.

I tak o godzinie 4 w nocy padł pocisk do mieszkania radcy szkolnego Samueala Mandla, liczącego 61 lat i podczas snu ciężko go zranił na całem ciele. Żona jego Antonina, licząca 57 lat, została również podczas snu ciężko ranną w głowę, lewą rękę i kolano. Do innego znów mieszkania, znajdującego się w innej dzielnicy miasta, w tym samym czasie padł pocisk do mieszkania, które zupełnie zdemolował. Z pod gruzów straż pożarna i sąsiedzi wyjęli zwłoki Jana Adamowicza — i Maryi Gołębiowskiej. — W tem też mieszkaniu została ciężko ranioną w głowę 3-letnia Marya Żurma. Sąsiedzi twierdzą, że dotychczas jeszcze z mieszkania tego nie wydobyto zwłok nieznanych nazwisk młodego mężczyzny i dziewczyny. W innej dzielnicy wpadł pocisk do mieszkania Józefy Smerekówej i prócz niej zranił czworo śpiących jej dzieci.

Powyższe ofiary opatrywało Pogotowie ratunkowe lub też przywieziono do szpitala powszechnego. Jest jednak więcej ofiar, które nie zgłaszały się wcale o pomoc, gdyż zostały one lżej ranione. W mieście opowiadają, że minionej nocy od pocisków zmarło 8 osób cywilnych. Liczby ofiar na razie stwierdzić nie mogliśmy.

Po kilkugodzinnej przerwie wczoraj w południe znowu padło na miasto kilka pocisków. — Odłamkami jednego z nich wczoraj w południe został zabity izraelita, który szedł najruchliwszą ulicą w śródmieściu.

## Zgromadzenie P. P. S.

Kraków, 7 kwietnia

Na wczoraj przed południem zwołała partya socyalistyczna, względnie rada robotnicza P. P. S. D. zgromadzenie ludowe do sali „Sokoła“. Na zgromadzenie ludowe przybyła liczna publiczność. Tematem zgromadzenia była sprawa ogłoszenia stanu wyjątkowego w Królestwie, oraz krytyczna sytuacya aprowizacyjna w mieście i kwestya bezrobotnych. Na zgromadzeniu przemawiali posłowie Daszyński, Bobrowski, Moraczewski i Reger. Uchwalono rezolucyę, żądającą zniesienia stanu wyjątkowego w Królestwie i sądów doraźnych w Galicyi; dalej po przemowie posła Regera, referującego sprawę Śląska, rezolucyę protestującą przeciwko zamierzonej neutralizacyi Śląska, która dla nas równałaby się utracie tej niewątpliwie polskiej prowincyi; wreszcie rezolucyę, żądającą polepszenia stanu aprowizacyi Krakowa przez sprawiedliwy rozdział będących do rozporządzenia środków żywności i zwalczania paskarstwa oraz rozpoczęcia robót publicznych.

Dla przedłożenia rezolucyj i postulatów zgromadzenia generalnemu delegatowi, zgromadzenie wybrało delegacyę z pośród członków rady, także zamiejscowych, na której czele stanęli posłowie. Po wybraniu tej deputacyi, członkowie zgromadzenia, opuściwszy gmach »Sokoła«, pochodem ruszyli ul. Wolską, plantami, Wiślną i Rynkiem pod Krzysztofory. Przed bramą gmachu tłum się zatrzymał, a deputacya udała się do wnętrza gmachu, aby przedłożyć postulaty delegatowi.

Powściągliwa jednak postawa tłumu trwała niedługo. Po pewnym czasie zgromadzeni przed Krzysztoforami zaczęli wchodzić również do wnętrza gmachu i napełnili kurytarze, a przedewszystkiem poczekalnię na pierwszem piętrze przed biurami dawniej prezydyum Komisyi Rządzącej, a obecnie delegata. Zgromadzeni w poczekalni w liczbie kilkaset osób rozpoczęli drugi chaotyczny i hałaśliwy wiec. W poszczególnych grupkach przemawiali przygodni mówcy, podczas gdy inni po prostu wznosili okrzyki. Hałas wiecowników w poczekalni oczywiście niezbyt sprzyjał rozmowie deputacyi z delegatem, odbywającej się w pokoju, oddzielonym tylko szklanemi drzwiami. To też z pośród delegatów wyszedł mówca jeden, później drugi i trzeci (poseł Reger i delegat wielicki), nawołując zgromadzony w poczekalni tłum do cierpliwości i spokoju, dopóki deputacya nie omówi z delegatem przedłożonych mu postulatów, poczem będzie mogła zgromadzeniu udzielić wyjaśnień. Mówcy ci jednak nie zdołali zapanować nad zgromadzeniem, wznoszącem okrzyki nieprzyjazne zarówno dla nich, jak dla rządu, a domagające się wyjaśnień zaraz i na miejscu. Hałaśliwe to wiecowanie trwało przez czas dłuższy, dopiero, gdy ukazał się po wyjściu od delegata poseł Daszyński, wzburzenie tłumu uspokoiło się nieco, okrzyki ucichły i na jego wezwanie zgromadzeni rozpoczęli opuszczać poczekalnię i wogóle gmach Krzysztoforów, aby udać się pod pomnik Mickiewicza. Tam poseł Daszyński w krótkiem przemówieniu przedstawił zgromadzonym przebieg przesłuchania deputacyi u delegata, który przyrzekł jak najżyczliwsze i najszczersze poparcie przedłożonych mu postulatów, zarówno tyczących się sprawy rozpoczęcia robót publicznych dla zatrudnienia bezrobotnych, jak polepszenia aprowizacyi przez sprawiedliwszy rozdział za pomocą wprowadzenia kontroli przez żywioły obywatelskie i przedstawicieli klasy robotniczej.

# KRONIKA.

Kraków, 7 kwietnia.

**Dziś, dnia 7 kwietnia 1919 r.**
**ASYGNATY**
**POLSKIEJ POŻYCZKI PAŃSTWOWEJ**
**nabywać można (po potrąceniu procentu):**

| | | | | | |
|---|---|---|---|---|---|
| 100 | markowe, | koronowe, | rublowe | za | 97'17 |
| 500 | „ | „ | „ | za | 485'83 |
| 1000 | „ | „ | „ | za | 971'67 |
| 5000 | „ | „ | „ | za | 4858'33 |
| 10000 | „ | „ | „ | za | 9716'67 |

**POGODA KWIETNIOWA.** Nareszcie po długim okresie zimna i niepogody, zajaśniało nad nami dzisiaj wiosenne słońce, podnosząc ciepłotę do 19 stopni C. Tchnienie wiosny, od tak dawna upragnionej, ogarnęło też całą przyrodę. Trawniki plantacyjne niemal w oczach okrywają się zielenią a drzewa poczynają gęsto wypuszczać pąki. Jeśli dopisze w tym stopniu nadal pogoda i ciepło, spodziewać się można, że za dni kilka cały zimowy dotąd nasz pejzaż przybierze tak upragnioną szatę wiosenną. Ludność Krakowa spragniona powietrza i słońca wyruszyła tłumnie już w dniu wczorajszym na plantacye i błonia miejskie, które zaroiły się barwnym tłumem dziatwy i młodzieży.

**TELEGRAM PREZYDYUM RADY M. KRAKOWA DO RADY M. POZNANIA.** Prezydyum rady m. Krakowa wysłało do Poznania następującą depeszę: Doszła nas radosna wieść, że polska Rada miasta Poznania z wyborów powstała, odbyć ma pierwsze posiedzenie. Pozwolcie panowie kolodzy — Świetna Rado — abyśmy w tym dniu historycznym i pamiętnym dla każdego serca polskiego przesłali Wam imieniem rady miasta Krakowa najserdeczniejsze życzenia na zbożną pracę dla dobra własnej ojczyzny.

Dredzy sercu naszemu radujemy się społem, że po wiekowym ucisku i smutnej niewoli dożyliśmy wreszcie chwili, kiedy jak wolni z wolnymi i równi z równymi stanowić mamy o własnej przyszłości i pracować dla własnej korzyści.

Czekają nas wielkie zadania budowy wolnej i silnej ojczyzny. Wasz wielki patryotyzm chętnie za wzór bierzemy. Nie zapomnimy nigdy braterskiej hojnej ofiarności dla naszej dzielnicy i naszego miasta, które dzięki Wam zdoła szczęśliwie przetrwać ciężki przednowek. Szczęść, Wam Boże w pracy dla dobra ukochanego przez nas wszystkich miasta. Poznaniowi cześć!

Prezydyum miasta Krakowa: Federowicz, Bandrowski, Sare, Rolle.

**WŁAMANIE DO DOMU BANK. RACZYŃSKIEGO.** Ubiegłej nocy włamali się nieznani sprawcy do Domu bankowego pod firmą August Raczyński, mieszczący się w Rynku głównym przy linii A-B. Włamywacze dostali się do wnętrza lokalu, położonego na parterze przez drzwi wchodowe od podwórza, poczem rozbiwszy kasę ogniotrwałą wykradli z niej różne banknoty i papiery wartościowe, jak np. asygnaty polskiej pożyczki państwowej, które łatwo poznać, gdyż są bez podpisu firmy.

**RUCH REEMIGRACYJNY.** Od kilku dni przez Kraków przejeżdżają w stronę Galicyi wschodniej i w stronę Królestwa Polskiego całe rzesze ludzi w powrotnej drodze do miejsc rodzinnych, skąd ich wojna wygnała przed kilku laty. Na dworcu osobowym w Krakowie widać można rodziny wieśniaków, odpoczywających i czekających na pociąg który ma ich powieźć dalej. Jadą oni przeważnie w towarowych wagonach, razem z dobytkiem. Spoglądają radośnie, mimo, że znać na nich przejścia ubiegłych lat i przemęczenie drogą. Przeważnie wracają obecnie mieszkańcy wsi i miasteczek ze wschodniej Galicyi, w których został zniesiony ścisły teren wojenny. W stronę zaś Królestwa Polskiego powraca mieszczaństwo, zagnane wypadkami wojny na Ukrainę. Często widać i żołnierzy polskich z armii gen. Muśnickiego, którzy przyjeżdżają do krewnych w Galicyi. Wogóle ruch na dworcu już i tak wielki, został w tych dniach znacznie zwiększony wskutek przejazdu reemigrantów.

**BANK GALICYJSKI I POŻYCZKA PAŃSTWOWA.** Bank Galicyjski dla handlu i przemysłu w Krakowie na skutek porozumienia się z Urzędem pożyczek państwowych w Warszawie przejął dziś w filialnej Kasie krajowej na własny rachunek sumę 10,000.000 K polskiej pożyczki państwowej.

**ŻYDZI NIE DOSTANĄ MĄKI AMERYKAŃSKIEJ.** Magistrat komunikuje: Ponieważ ludność żydowska otrzymała wprost z ministerstwa aprowizacyjnego ośm wagonów mąki na mace i tut. gmina izraelicka wydaje dla swych członków po 1 i pół kg mac na osobę, przeto magistrat wyklucza ludność żydowską od poboru mąki amerykańskiej, wydawanej w bieżącym tygodniu.

**ZBIÓRKA NA CELE IZRAEL. TOW. „OPIEKI NAD CHORYMI“.** Magistrat krakowski zezwolił Towarzystwu izrael. „Opieki nad chorymi“ na urządzenie publicznej zbiórki składek w dniu 8 (a w razie przeszkody w dniu 24) kwietnia br. na cele niesienia opieki chorym. Zbieranie składek odbędzie się przy 14-stu stolikach, ustawionych na ulicach i placach miasta w dzieln. VII i VIII i przy jednym stoliku, ustawionym na ulicy Grodzkiej.

**Z OCHOTNICZEJ STRAŻY POŻARNEJ.** Na walnem zgromadzeniu ochotniczej straży pożarnej, odbytem w dniu 30 marca br. wybrano jednogłośnie: prezesem wiceprezydenta Karola Rollego, naczelnikiem p. Wilhelma Fenza, zastępcą naczelnika p. Michała Piwowarczyka.

**W KLUBIE PRAWNIKÓW I KOLE ARTYSTYCZNO-LITERACKIEM** w czwartek, dnia 10 kwietnia odbędzie się zebranie członków, na którem dr Władysław Nicé wypowie pogadankę na temat „Regulacya waluty w Polsce“. Początek o godzinie 7 wieczór. Goście mile widziani.

**RABUNKI WOZÓW KOLEJOWYCH.** Od dłuższego czasu obserwować można dziwne sceny, rozgrywające się na torach kolejowych, wiodących do krakowskiego dworca towarowego, tuż w jego sąsiedztwie. Oto do otwartych wozów kolejowych, w wolnem tempie zbliżających się do stacyi lub czasem na jakiś czas przystających, ciągną całe gromady ludzi z łopatami w ręku, którzy z flegmą i gorliwością wyrzucają z wagonów wszelki towar, który im wpadnie w rękę, szczególnie tak cenny dziś węgiel, a następnie w workach lub na wórkach z sobą go unoszą. Młodzi i starzy, kobiety i dzieci obrabowywują dzień za dniem w ten sposób każdy niemal pociąg i to w oczach spokojnie na te obrazki patrzącej służby kolejowej. Nic więc dziwnego, że do rąk odbiorców przychodzi nieraz dwie trzecie towaru transportowanego koleją. Nie trzeba dodawać, że stosunki to odbijają się dobitnie na kieszeniach ogółu ludności naszego miasta, gdyż kupiec musi sobie straty takie powetować w podwyższonej cenie towaru. Zwracamy uwagę władz bezpieczeństwa na te praktyki przynoszące nietylko wielką szkodę materyalną naszemu życiu gospodarczemu, lecz przyczyniające się również do zapoczątkowania bezładu społecznego, który oby jaknajdłużej był nam obcy. Ustawienie silnych posterunków policyjnych lub asystencya wojskowa na zagrożonych punktach jest rzeczą konieczną.

**POSTRZELENIE RABUSIA.** O godzinie 10 w nocy z soboty na niedzielę przywieziono na dworzec krakowski robotnika Jana Paculę, który przy rabowaniu wozów kolejowych w Borku Fałęckim został ciężko postrzelony. Rannego przewiozło pogotowie ratunkowe do szpitala.

**ŁAŹNIA LUDOWA** przy ulicy Karmelickiej l. 49 czwartą będzie we czwartek po południu, w piątek i sobotę przez cały dzień.

**MIŁA ŻONA.** Wczoraj zawezwano pogotowie ratunkowe na ul. Kalwaryjską w Podgórzu, gdzie w domu pod l. 20 został Karol P. dotkliwie pobity przez własną małżonkę wraz z jej wiernym przyjacielem. Po opatrzeniu ran oddano szczęśliwego małżonka „opiece domowej“.

**POŻAR NA KAŹMIERZU.** W nocy z soboty na niedzielę wybuchł przy ul. Nowej na Kaźmierzu w kamienicy pod l. 4 większy pożar. W skiepie Bleicha, znajdującym się w tym domu zajęły się różne łatwo palne materyały, jak nafta, spirytus i świece. Pożar przeniósł się na zewnątrz, gdzie zapaliła się brama i framugi okien I piętra. Wkrótce stanęła klatka schodowa w płomieniach, wobec czego mieszkańcy musieli ratować się ucieczką przez ganki do sąsiedniego domu. Na miejsce wypadku przybyły dwa plutony straży pożarnej pod komendą zast. naczelnika Obidowicza i brandmistrza Urody, które groźny pożar w pół godziny ugasiły.

**MIANOWANIA.** Naczelnik państwa postanowieniem z dnia 1 kwietnia br. zamianował p. Konstantego **Lenca** szefem sekcyi w ministerstwie spraw wewnętrznych, p. Stanisława **Nowodworskiego** sędzią sądu apelacyjnego, p. Karola **Żarskiego** sędzią sądu apelacyjnego, p. Mirona **Chyczewskiego** sędzią okręgowym, p. Aleksandra **Fickiego** sędzią okręgowym.

Ministerstwo oświaty zatwierdziło uchwałę grona profesorów wydziału lekarskiego uniw. we Lwowie, mocą której udzielona została venia legendi drowi Wacławowi **Moraczewskiemu** w zakresie chemii lekarskiej.

Szefem legacyjnym republiki polskiej przy rządzie Królestwa Serbii, Chorwacyi i Slawonii, zamianowany został w charakterze charge d'affaires dr Zygmunt **Stefański**, publicysta i literat, który dłuższy czas przebywał w południowej Słowiańszczyźnie.



REPERTOAR
TEATRU MIEJSKIEGO IM. JUL. SŁOWACKIEGO.

W poniedziałek, 7 kwietnia: „Wygnany Eros“ Konczyńskiego.

We wtorek, 8 kwietnia: Uroczyste przedstawienie: „Z dobrego serca“ i „Jeńcy“ L. Rydla.

REPERTUAR
MIEJSKIEGO TEATRU POWSZECHNEGO.

W poniedziałek, 7 bm.: „Hrabia Luksemburg“.
We wtorek, 8 bm.: „Nowa firma“.
We środę, 9 bm.: „Piękna Helena“.


Odpowiedzialny redaktor:
**MICHAŁ KONOPIŃSKI**
Wydawca:
**RUDOLF OSMAN.**


(Artykuły w tym dziale nie pochodzą od redakcyi)

†

# Władysław Proszek

**lotnik**

przeżywszy lat 26, zginął tragiczną śmiercią, jako ofiara swego zawodu, dnia 4 kwietnia 1919 roku.

Pogrzeb odbędzie się w Warszawie dnia 7 kwietnia ze szkoły lotniczej w Mokotowie.

†

Za duszę ś. p.

# Waleryi Momidłowskiej

odprawioną zostanie we czwartek dnia 10 kwietnia b. r.
**MSZA ŚWIĘTA**
w kościele Ks. Zmartwychwstańców o godzinie 9 rano.

**Z PRAWDZIC-GOŁYŃSKICH**

# Irena Rawicz Twarożyna

**żona urzędnika ministeryum spraw zagran.**

po krótkiej o ciężkiej chorobie, opatrzona św. Sakramentami, zasnęła w Panu dnia 5 kwietnia 1919 roku.

**Nabożeństwo żałobne**

przy zwłokach odprawionem zostanie we wtorek dnia 8 b. m. o godzinie 10 rano w kaplicy cmentarnej, poczem nastąpi eksportacya do grobu rodzinnego.

Na to smutne obrzędy stroskany mąż wraz z dziećmi zaprasza Krewnych, Przyjaciół i Znajomych.

Osobnych zawiadomień nie rozsyła się.

**Zakład pogrzebowy »Concordia« Jana Wolnego.**



**Z drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska L. 10.**

Rządca drukarni L. K. Górski.